

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych Przędziłata kwartalną na pocztę i w listowych wynosi 3 m. 33 fen. a z odnośnikiem do domu 3.75 mk. „Wiarus Polski” z piśniami jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobno druk. 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami i mk. Kto często ogłasza otrzymuje rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schloßerstraße 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Emborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Brak zrozumienia zasad demokratycznych.

„Dziennik Bydgoski” pisze:

Otrzymałmy poniższe uwagi, które na życzenie podajemy, ponieważ zawierają wiele słuszności. Z góry jednak zaznaczyć pragniemy, że nie idziemy tak daleko jak autor w osądzeniu o obłudę ludzi, którzy dziś chcą uchodzić za demokratów, choć dawniej nimi nie byli. Zmieniają się czasy, więc zmieniają się i ludzie i poddają rewizji swoje przekonania polityczne. Rzecz naturalna, że na tych nawróconych spogląda się z pewną nieufnością, ale to nie powinno przeszkadzać w ocenie dobrych ich chęci.

Inaczej ma się z przeżytkami starych czasów, które utrzymują się siłą tradycji, ale wykorzystane być muszą. Jesteśmy przekonani, że miarodajne czynniki w kościołach naszych, których to dotyczy, chętnie zastępują się do wymagań czasu.

Dziś sprawa ludowa czyli demokratyczna nabrała większego znaczenia dzięki hasłom, pod którymi zwycięska koalicja walczyła przeciw samowolnym rządóm militarystów pruskich. Idea demokratyzacji narodu nie jest w Polsce nowością, gdyż już długie lata przed wojną wszczepiano ją w społeczeństwo i na niej zakładano fundamenty odrodzenia narodu. Nie znaczy to, by i u nas nie było konserwatystów i dążeń klasowych warstw, znajdujących się w korzystniejszej pozycji materialnej i umysłowej. Ale dotychczas panowało w życiu publicznym przynajmniej tyle uczciwości, że jasno przyznawano się do swych przekonań społecznych i nazywano rzeczywistość właściwym imieniem. Obecnie stała się sprawa ludowa modną i za demokratów pragną uchodzić wszyscy — przynajmniej w słowach i gestach, schlebających masom ludowym. Stąd sprawie demokratycznej grozi niebezpieczeństwo spacenienia i zachwaszczenia jej. Nieszczerość stała się szczytem mądrości. Do ludzi, którzy tej nowej zasadzie hołdują, można zastosować słowa Mickiewicza z III części „Dziadów”, że „psują mól i morzą mowę”. Dla tego byłby już dziś czas, by żywiły szczerze ludowe, demokratyczne, zbudowały tamę przeciw tej „modzie ludowej” czyli raczej obłudzie w życiu publicznym.

Na uzasadnienie powyższego nie będę sięgał do wypadków z przed miesiąca, których mógłbym szereg cały przytoczyć. Lecz wyrazić muszę ubolewanie nad zniknięciem poczucia uczciwości w życiu społecznym w pewnych kołach, które jeszcze pod czas wojny występowały przeciw kardynalnym zasadom demokratycznym z gorliwością i namietnością godną lepszej sprawy, a dziś wciskają się do instytucji ludowych i demokratycznych, nie naprawiając szkód moralnych, jakich dopuszczali się przed nie tak dawnym czasem.

Do napisania powyższych słów spowodował mnie, wprawdzie zwyczaj tradycyjny, ale dziś dla ogółu niezrozumiały. Otóż w niedzielę przystępują dzieci nasze do pierwszej Komunii św. Ale dlaczego wyróżnia się w tej uroczystej chwili dzieci szkół wyższych i szkół elementarnych? Dla czego nie przystępują wszystkie dzieci wspólnie bez względu na stan rodziców? Dla czego ceremoniał tej uroczystości u jednych jest inny i u drugich też inny? Dla czego już od najmłodszych lat wpaja się dzieciom dumę stanową? Jak pogodzić to z duchem demokratycznym? Przecież Chrystus nigdy i nigdzie nie wyróżniał żadnego stanu, wszystkich nauczał jednakich prawd i wszystkich na rów ni traktował. Co więcej: na Apostołów wybrał biedaków rybaków, nie grzeszących wyszukaną elegancją, ani nie wyróżniających się strojem, ni majątkiem, ale których serca były prostsze i szczerze, niezakażone kretactwem mędrków.

Życie samo przynosi tyle sprzecznych interesów klasowych, że potrzeba wielkiej dozy dobrej woli i wzajemnej wyrozumiałości, by nie stały się czynnikiem destrukcyjnym w życiu narodowym. Niech przynajmniej tak ważna chwila, jaką jest dla każdego katolika dzień pierwszej Komunii św., będzie symbolem, że w obliczu Boga są wszyscy równi, bogaty czy biedny, uczonej czy prostaczek.

Te kilka uwag pragnę podać pod roz wagę czynników interesowanych i opinii publicznej. I. B.

Z powodu zbrodni w Nakle

znajdujemy w „Nak. Ztg.” następujące ob wieszczenie:

Życie ludzkie zostało w poniedziałek wieczorem zniszczone, nie na mocy wyroku sądowego, tylko brutalną siłą. Nieu dowodnione zgola gadanie pewnej dziewczyny i fałszywa pogłoska o zamordowaniu kilku żołnierzy podnieciły namietności i doprowadziły do tego czynu. Bez względu jednakże na to, co zabity popełnił, kompetentny był tu sąd, a nie samowola (Lunchjustiz).

Takimi czynami nie popiera się sprawy niemieckiej ani wewnętrznego porządku. Każdy, kto w tę sprawę, pośrednio przez opowiadanie lub bezpośrednio przez czyny lub opuszczenie był wmiieszany, niech będzie przeswiadczony o swej odpowiedzialności pod względem moralnym i politycznym. Sąd znajdzie karę za tę zbrodnię (Bluttat).

Podp. Klein, major i komendant nakleńskiego odcinka Grenzschutzu.

Magistrat i korporacje miejskie wyrażają najgłębsze ubolewanie z powodu wczorajszego ubolewania godnego zajęcia, którego ofiarą padł stolarz Nadskakuła. Zajęcie to spowodowane zostało bezpodstawną pogłoską, która lekkomyślnie była dalej rozszerzana. Nawieźujemy do tego usilnie napomnienie do obywatelstwa nakleńskiego, aby nie wierzyło i nie rozszerzało pogłosek, które jak w tym przypadku największe nieszczęście wywołać mogą. Postępowanie przeciw winnym zostało już ze strony zarządu wojskowego wytoczone. Spotka ich sprawiedliwa kara.

Nakło, 3 czerwca.

Magistrat, Radni miejscy i Rada robotnicza w Nakle.

Przygotująca się ustawa przeciw strejkom w Niemczech.

Przeżywamy zajmujące czasy. Pamiętamy wszyscy, jak przed wojną każdy, który cośkolwiek przeciwko wolności koalicyjnej robotników, przeciwko strejkom, powiedział lub przedsięwziął, przez partię socjalno-demokratyczną od czei i wiary był odsadzany. Przedstawiano go jako nieprzyjaciela wolności, pragnącego uszczuplić prawa robotnikom, jako wstecz nika, nie rozumiejącego nowych czasów. Prawa strejkowania nie można było tknąć bez narażenia się na zarzuty.

Tymczasem obecnie urząd gospodarczy Rzeszy opracował między innymi ustawę, nazywającą się ustawą celem „upewnienia życia gospodarczego”. Krótko rzecz określając, jest to ustawa, ograniczająca swobodę strejków.

Paragraf jej pierwszy brzmi: Celem zabezpieczenia prawa do pracy przed nie dozwolonymi przeszkodami, wolno zaprzestać pracy przez strejk tylko wtedy,

a) jeśli postępowanie pojednawcze przed wydziałem pojednawczym się odbyło i

b) jeśli potem pracobiorcy w zarządzonej przez ich wydział tajnym głosowaniu większością trzech czwartych wszystkich głosów za strejkem się oświadcza.

Przepis ten ścieśnia dotychczasową wolność strejkowania i czyni ją zależną raz od wyroku wydziału pojednawczego, a potem od głosowania robotników, w zakładzie przemysłowym zajętych. Aby zaś tym przepisom dodać należytej powagi, ustawa przewiduje ostre kary na tych, którzyby do przepisów paragrafu pierwszego się nie stosowali. Kto do strejku będzie wzywał, zachęcał, podburzał albo nim kierował, nie wyczerpawszy środków w paragrafie 1 przewidzianych, może zostać ukarany karą więzienną nie niższą, jak 3 miesiące. Taka sama kara spotka tego, kto będzie przeszkadzał pracować robotnikom chętnym do pracy. Nie mniej i tego, kto kierownikom zakładu będzie uniemożliwiał wykonywanie ich służby. Kto n. p. będzie chciał usunąć dyrektora od jego służby, tego czeka najmniej 3 miesiące więzienia.

Z tych przepisów wynika, że zwracają się one przede wszystkim przeciwko tak zwanym dzikim strejkom, które powstają niespodzianie, bez porozumienia się należącego i wyczerpania środków pojednawczych. Ale i każdy inny strejk będzie się musiał w przyszłości z temi przepisami liczyć.

Zapewnia, że uregulowanie sprawy strejkowania jest konieczne, albowiem inaczej całe życie gospodarcze kraju nie wyjdzie z niepokoju. Przepisy przygotowującej się ustawy mogą się przyczynić do ustalenia tegoż życia.

Atoli pozostanie to rzeczą osobliwą, iż właśnie rząd socjalno-demokratyczny wolność strejku ograniczyć zamierza. Wolność — którą socjaliści zawsze uważali za największy klejnot między prawami robotników.

Lepsze widoki na przyszłość.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz Pan umieścić w swym poczytnym piśmie, co niżej następuje:

W czerwcu 1918 roku znaleziono mnie na gruzach w Królestwie i wywieziono jako narzędzie pracy aż do Westfalii. Jako kró-

lewjak z przytłumionym nieco umysłem nie wiedziałem a nawet nie pomyślałem o tem, abym tu w tak dalekiej okolicy spotkać mógł choć jednego polaka. Ku wielkiemu memu zdziwieniu, a jeszcze większemu zadowoleniu spotkałem w Recklinghausen-Sued, dokąd mnie osadzono nieomal te same polakość, jak i u nas w Królestwie z tą tylko różnicą, że młodzież polska tu więcej zniemczona.

Czułem się jednak szczęśliwym, że trafiłem na miejscowość, w której mogłem się rozmówić, bo nie umiałem ani słowa po niemiecku. Rozpocząłem więc o ile mi czas pozwolił, zwiedzanie kościołów, tow., teatrów, zabaw, wszystkiego tego, co było polskie, a nawet i polskie gościnnie, na których się jednak zawiódłem, gdyż w jednym z nich zostałem przez oszobotmioną alkoholem młodzież polską czynnie poturbowany, za to jedynie, że nie umiałem się z nią porozumiewać w języku niemieckim, a owa młodzież polska nie chciała czy nie umiała w języku polskim, pożegnano mnie więc łaskami po kapeluszu. Od tej chwili czułem w sercu żal, że z polskiego ciała i krwi wyrasta taka bujna niemieczyna. I ta polska niemieczyna, czyli niemiecka polonia, a w rzeczywistości prawdziwi polacy bili polaka a ro zumieli ogólnie, że niemcy bili rusaka. Więc dla czego się to w ten czas tak działo i tak rzecz pojmwano?

Z biegiem czteroletniego czasu, zauważyłem, że nasza polska młodzież obecnie zasługuje na pochwały, gdyż widać w niej stary duch krzyżacki a wypuszcza i rozkrzewia się coraz to bardziej duch polskości, duch ojców dziadów i pradziadów, za co należy się słusznie wdzięczność wszystkim tym, którzy w niej ustajęcej pracy uprawiają grunt pod siew polskości. Smutnie i żalownie jest jednak temu, który zabiega i pracuje w pocie czoła i jak tylko może i umie, uprawia grunt pod tak drogienny siew w nadziei, że w przyszłości będzie sprzątał obfity plon, a tuż wkłada się w rolę podziemny robak, który swymi ostrymi pazurami niszczy nieomal jego całą pracę. Taki podobny smutny obraz widziałem w drugie święto Zielonych Świąt w Recklinghausen-Sued, gdzie obchodzono uroczystość pierwszego egzaminu naszej polskiej działwy. Pewien osobnik w średnim wieku miał jakiś zatarg przy wejściu na sale poczem niezadowolony w otoczeniu kilku młodych ludzi jak w lokalu tak i zewnątrz lokalu zaczął rzucić na ten młody dopiero co powstały na nogi zarząd i urząd krzewienia polskiej oświaty całami garściami jaknajrozmaitsze i nieprawdopodobne obelgi. I nietylko zelył po zaocznie nauczycieli i nauczycielki ale nawet i matki polskie, które pogyłały swa działwę na naukę. Czyż takiego człowieka nie można porównać z podziemnym zwierzęciem, które rujnuje grunt i zasiew. Czyż taki nauczyciel lub nauczycielka skoro nie będzie stała w swem postanowieniu nie zechce opuścić rak od pracy skoroby się takiej podobne zwierzę więcej rozplenić miało? Lecz sądzą, że to nie nastąpi. Grunt choć jest jeszcze trochę jałowy lecz już dosyć dobrze uprawiony i posiew pomimo wielkiej i długotrwałej suszy wschodzi ślicznie.

Królewiak.

Ruch w towarzystwach.

Z Kray.

Z poręki Narodowego Stronnictwa Robotników odbył się w drugie święto Ziel-

lonych Świątek po poł. o godz. 2 na wieńcu p. Kefenhoersta wielki wiec. Z referatem przybył p. Jan Kowalski. Mówca obszernie i dobitnie przedstawił różne sprawy, tak wychodzący jak ojczyznę obchodzący. Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której kilku z rodaków przemawiało. Następnie przemówił prezes Miejskowej Rady Lud. o szkole i nauce dzieci zachęcając rodziców, aby dzieci na naukę polską posyłać. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wieńcu p. Kefenhoersta w drugie święto Zielonych Świątek Polacy z Kray w liczbie około pięciu set protestują energicznie przeciw zachciankom Komisarjatu Poznańskiego i pragniemy jak najprędzego połączenia, bez żadnych zastrzeżeń w jedno państwo Rzeczypospolitą Polską z rządem w Warszawie. Zarząd.

Rezolucja z Altenhoegge.

My wszyscy członkowie Zjed. Zawodowego Polskiego zebrani na posiedzeniu miesięcznym dnia 9. 6. rb. oświadczamy jednomyślnie, że się na program nam przez Oddział górników wytknięty w całej pełni godzimy.

Zarazem przyrzekamy pozostać nadal gorliwymi członkami przy sztandarze i uważamy naszych kierowników za kompetentnych i miarodajnych dla nas. Przeciw wszelkim zarzutom, czynionym naszym urzędnikom energicznie protestujemy.

Józef Wolniewicz, sekr.

Protest z Heeren.

My zebrani członkowie na posiedzeniu filijnem Zjednoczenia Zaw. Polskiego w Heeren w dniu 25 maja rb. oświadczamy stanowczo, że jako Polacy zorganizowani w Związku własnym nie chcemy należeć do innych i nowo tworzących się organizacji niemieckich. My Polacy Związek od dawna jeden posiadamy i pozosta niemy wiernie przy sztandarze naszego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które jeszcze skalanem nie było i dla tego śmiało nasz sztandar wysoko nosić możemy. Szczęść Boże naszej pracy!

Cz. Grześkowiak sekretarz filijny.

Z Henrichenburg.

Zebrani członkowie Towarzystw w Henrichenburg, uchwalili dnia 8 czerwca 1919. r. 2 rezolucje, które brzmią jak następuje:

Uważamy, że wybory do sejmu polskiego odbyły się nie na drodze prawnej, dla czego nie wybrano, tak posłów, aby każdy zastępował swój okręg, czy już brak ludzi zdolnych, że musiano z Poznania posłów wybierać?

Żądamy, aby dzieci także robotnika, uczęszczające do szkół elementarnych,

a posiadające talent, były kształcone w szkołach wyższych, co zwiększy liczbę naukowo zdolnych ludzi do pracy w kraju. Z kasy państwowej domagamy się tego od posłów naszych i państwa polskiego, nie tylko w kraju ale i na obczyźnie.

Komitet Towarzystw w Henrichenburg.

Baczność prezesa filijni Oddziału Górniczego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w okręgu Oberhausen.

Donoszę, iż zamierzałem zwołać wiec okręgowy, dla działaczy okręgowych, także i dla szeregu myślących ludzi w miejscowościach poszczególnych. Cel miał być ten, aby na owym wiecu dać szersze objaśnienie wyborów do Izby robotniczej, które się odbędą dnia 27 bm. Ażeby działa filijni rozszerzyli agitację między robotnikami do przeprowadzenia dla nas zwycięstwa w wyborach.

Niestety nie mogłem uzyskać lokalu odpowiedniego na niedzielę 15 bm. ani też na czwartek 19 bm., ponieważ lokale są już zamówione na dłuższy czas, przeto wiec taki się nie może odbyć. Proszę was wszystkich działaczy filijni, abyście się zabrali do pracy i agitacji, i urządzali wiec zebrania lub wiece w poszczególnych miejscowościach. Lud nasz powinien poznać co za obowiązek ma względem wyborów, i jaki cel jest izby robotniczej. Polacy powinni iść wszyscy ręką w rękę i głos swój oddać na polską listę. Bo Niemcy się wszyscy szykują i szachrują, jak socjaliści, tak i komuniści aby tylko Polaków nie dopuścić do zwycięstwa.

Obowiązkiem każdego gownika Polaka jest w dniu wyborów spełnić swój obowiązek i głos oddać na polską listę. Kartki wyborcze otrzymają filije z biura tylko się po nie zgłosić. Za wydział okręgowy. Jan Witkowski.

Polska.

Obostrzony stan oblężenia w Poznaniu.

Z Poznania donosi agencja Havasa, że Komisarjat N. R. L. ogłosił na całym obszarze obostrzony stan oblężenia. Bliższych szczegółów brak.

W sprawie przejścia armii poznańskiej pod rozkazy naczelnika Pilsudskiego pisze „Gaz. Kaliska“, że we wtorek zjechał się w Kalisz generał Dowbór-Muśnicki z naczelnikiem Pilsudzkim.

Zjazd miał charakter wyłącznie wojskowy. Konferencja wodzów trwała trzy godziny. W toku jej przybył do miasta transport hallerczyków, witany z entuzjazmem przez ludność.

Rezultatem konferencji jest, że jen. Dowbór-Muśnicki wraz z całą armią oddał się do dyspozycji i pod rozkazy naczelnika Pilsudskiego; wojska poznańskie

przestają istnieć, jako samoistna formacja, a stanowią część armii Rzeczypospolitej.

Po konferencji jen. Dowbór-Muśnicki wrócił do Poznania, a naczelnik Pilsudski do Warszawy.

Wspomnieć należy, że jen. Dowbór-Muśnicki był ubiegłej niedzieli wraz z całym komisarjatem Nacz. Rady Ludowej w Warszawie i konferował z Pilsudzkim. W następstwie tych warszawskich narad naczelnik Pilsudski udał się do Kalisza.

Protest Wielkopolski.

Delegacja poznańska złożyła na ręce marszałka Trampczyńskiego protest 23 organizacji gospodarczych, finansowych, społecznych i politycznych w Wielkopolsce przeciw uchwałom komisji agrarnej, ograniczającej „maximum“ prywatnego posiadania ziemi na 60 do 300 mórg polskich, a przewidującej wywłaszczenie nadmiaru.

Protest domaga się, aby Sejm wzmiankowanej uchwały zatwierdzenia odmówił.

Moraczewski w Poznaniu.

Były prezes ministrów Moraczewski, znany ze swych eksperymentów socjalistycznych, przyjechał do Poznania na wybory i chciał koniecznie socjalistom do zwycięstwa dopomóc. Nie wahał się nawet kłócić z Niemcami, ale nie mu to nie pomogło, bo socjaliści nie zdobyli ani jednego mandatu. Na jednym z zebrani wyborczych w Poznaniu lud polski, rozdrażniony postępowaniem Moraczewskiego, poturbował go dość dotkliwie.

Widać, że w naszej dzielnicy socjalizm nie ma podatnego gruntu.

Powrót wojsk poznańskich z pod Lwowa.

Z Poznania donoszą: W ubiegły czwartek około godziny 3 po południu przybył tu pierwszy transport wojsk wielkopolskich z pod Lwowa. Na dworcu zebrały się wielkie tłumy publiczności, które owacyjnie witały żołnierzy powracających, obrzucając ich kwiatami. O godzinie 3 przybył na dworzec generał Dowbór-Muśnicki, w otoczeniu sztabu, oraz członkowie misji wojskowej koalicji, dalej przedstawiciele naczelnej rady ludowej i członkowie Czerwonego Krzyża. Panie z Czerwonego Krzyża podejmowały przybyłych żołnierzy śniadaniem. Pierwszy przemawiał generał Dowbór-Muśnicki, witając żołnierzy w serdecznych słowach. Imieniem naczelnej rady ludowej mówił dr. Rychlewski, imieniem zaś wojska odpowiedział porucznik Pniewski.

PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.

Malbork. Z okazji rewizji w sprawie dostawy mleka, masła i bydła na rzeź stwierdziła tutejsza Rada robotnicza w powiecie malborskim brak 2000 do 2400 sztuk bydła, które usunęto drogą handlu

pskątą lub tajnego uboju. Przeciw odnośnym osobom wdrożono śledztwo.

Olštyn. „Polnische Nachrichten“ w Olštynie, pismo w duchu polskim dla rozjaśnienia makówek niemieckich wydawane, nie może wychodzić, ponieważ rząd obłożył jego zapas papieru aresztem. Stało się to wskutek denuncjacji centrowej „Allerst. Volksztg.“

Torun. Statystyka dzieci w szkołach ludowych w Toruniu wykazała, że na ogólną liczbę 4826 dzieci szkolnych jest polskich 3213, niemieckich i niemiecko-katolickich 1613. Mimo to naturalnie Toruń jest „berndeutsch“.

W. KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Bydgoszcz. Duński dziennikarz, przedstawiciel „Socialdemokraten“, bawił — jak czytamy w gazetach niemieckich — w Świątki w Bydgoszczy i pojechał z p. Stoesslem do Leszna, gdzie miał narady z Niemcami. Przekonał się podobno, że robotnicy chcą koniecznie przy Niemcach pozostać.

Bydgoszcz. Urzędowo. W ubiegłej nocy ostrzeliwali Polacy Nowawies i okazywali ożywioną działalność patrolek. Na szosie Tannhofen-Nowawies i na Murwaniec zostały posuwające się patrole polskie odparte. Przy kontrataku naszych patrolek zdobyto karabin maszynowy.

Z Morzeza donoszą, że w jednej z ostatnich nocy przyszło tam do gospodarza p. Kemmitza 2 zamaskowanych żołnierzy z rewolwerami i zażądali wydania pieniędzy od niego i brata, który bawił w roście. Obaj zmuszeni byli wydać około 1.000 mk.

Żądali oprócz tego okras i chleba, co im także wydano, poczem w zbożu zniknęli.

Ladne stosunki!

Fordon. Z początkiem wojny z obawy przed napadem wojska rosyjskiego przeniesiono tutejszy dom karny dla kobiet do Zeganu. Znajdujące się dotąd urządzenia wywieziono w tych dniach do innych domów karnych.

Leszno. Do 10 bm. przejechało przez Leszno 313 pociągów z wojskami Hallera, a wracało próżnych pociągów 262. — 59 wagonów z kartoflami przybyło dotychczas do Leszna.

Bydgoszcz. „Dziennik Bydgoski“ pisze: Rozwydrzenie w pewnych kołach niemieckich przeciw Polakom nie zna granic. Nawet polska rozmowa na ulicy wywołuje u nich napady szału. Nowy tego dowód mieliśmy wczoraj w południe na ul. Fryderykowskiej. Szła tam sobie pani L. z Szwederowa z córką i rozmawiała z nią po polsku. Napadł je jakiś przyzwoicie ubrany Niemiec i krzycząc „polnische Bande“ uderzył córkę pani L. 4 razy łaską przez głowę i plecy.

Czy to ma być ta wychwalana „kultura“ niemiecka?

7) HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałszej młodzieży.

(Ciąg dalszy)

— Ligio — rzekł wówczas — kimkolwiek jest twój Bóg, uczęzę go stuwolem, dlatego tylko, że jest twoim.

Ona zaś odrzekła:

— Uczęsz go w sercu, gdy go pokochasz.

— Dlatego tylko, że jest twoim... — powtórzył słabszym głosem Winicjusz.

I przykniął powieki, albowiem opanowało go znów osłabienie.

Ligia odeszła, ale po chwili wróciła, i stanawszy blisko, pochylała się nad nim, by się przekonać, czy śpi. Winicjusz odczuł jej bliskość i, otworzywszy oczy, uśmiechnął się, ona zaś położyła mu na nich lekko rękę, jakby chcąc go do snu nakłonić. Wówczas ogarnęła go wielka słodycz, ale zarazem czuł się mocniej chorym. I tak było w istocie. Noc już zrobiła się zupełna, a wraz z nią przyszła i silniejsza gorączka i — zasnął.

Gdy się obudził, otrzeźwiał i począł patrzeć przed siebie. Ognisko na wysokim trzonie żarzyło się już słabiej, ale rzuciło blask jeszcze dość żywy, oni zaś sta-

dzieli wszyscy przed ogniem, grzejąc się, ponieważ noc była chłodna, a izba dość zimna. Winicjusz widział ich oddechy, wychodzące z ust w kształcie pary. W środku siedział Apostoł, u jego kolan na niskim podnóżku Ligia, dalej Glaukus, Kryspus, Myrjam, a na krańcach z jednej strony Urzus, z drugiej Nazariusz, syn Myrjam, młode pachole o ślicznej twarzy i długich, czarnych włosach, które spadały mu aż na ramiona.

Ligia słuchała z oczyma wzniesionymi ku Apostołowi, i wszystkie głowy były zwrócone ku niemu, on zaś mówił coś półgłosem. Winicjusz począł patrzeć na niego z pewną zabobonną bojaźnią. Przyszło mu przez myśl, że starzec o nim mówi, a może radzi, jak rozłączyć go z nią, zdawało mu się bowiem rzeczą niepodobną, by ktoś mógł mówić o czym innym, więc, zebrawszy całą przytomność, począł nasłuchiwać słów Piotra.

Lecz omylił się najzupełniej. Apostoł bowiem mówił znów o Chrystusie.

— Oni tem imieniem tylko żyją! — pomyślał Winicjusz.

Starzec zaś opowiadał o pochwyconiu Chrystusa. Przyszła rota i słudzy kapłańscy, aby go schwycili. Gdy Zbawiciel spytał ich, kogo szukają, odpowiedzieli: „Jezusa Nazareńskiego!“ Lecz gdy im rzekł: „Jam jest!“ — padł na ziemię i nie śnieli na Niego podnieść ręki, i aż dopiero po powtórnym pytaniu chycili Go.

Tu Apostoł przerwał i wyciągnął rękę do ognia, rzekł:

— Noc była chłodna, jak dziś, ale zarzwało we mnie serce, więc wy dobyłem miecz, by Go bronić, i uciąłem ucho sługi arcykapłana. I byłbym go bronił, więcej niż żywota własnego, gdyby mi nie był rzekł: Włóż twój miecz w pochwy. Zali kielicha, który mi dał Ojciec, pić nie będę?.. Wówczas Go pojmali i związali...

To rzekłszy, przyłożył dłoń do czoła i umilkł, chcąc przed dalszym opowiadaniem moc wspomnień pokonać. Lecz Urzus, nie mogąc wytrzymać, zerwał się, że leżąc poprawił ogień na trzonie, aż iskry sypnęły się złotym deszczem i płomień strzelił żywiej, poczem stał i zawołał:

— A niechby się stało, co chciało — hej!..

Lecz urwał nagle, gdyż Ligia położyła palec na ustach. Oddychał tylko rozgłośnie i znać było, że burzy się w duszy, i że choć zawsze gotów całować stopy Apostoła, przecie tego jednego postępuku uznać w duszy nie może, bo gdyby tak, ot, przy nim podniósł kto rękę na Zbawiciela, gdyby on był z Nim tej nocy, oj, poleciałaby wiory i z żołnierzy i ze sług kapłańskich i ze służebników... I aż oczy zasły mu łzami na samą myśl o tem, że razem z żalu i z dusznej rozterki, do z jednej strony pomyślał, że nietylko sam by Zbawiciela bronił, ale jeszcze skrzyknąłby mu w pomoc Ligio, chłopów na schwał a z drugiej gdyby to uczynił, to okazałby nieposłuszeństwo Zbawicielowi i przeszkodził odkupieniu świata.

Więc dlatego nie mógł powstrzymać łez.

Po chwili Piotr, odjawszy dłoń od czoła, począł opowiadać dalej, lecz Winicjusz opanował znów pół-sen gorączkowy. To, co teraz słyszał, pomieszało mu się z tem, co Apostoł opowiadał poprzedniej nocy w Ostjanum o owym dniu, w którym Chrystus ukazał się na brzegu Tyberjańskiego morza. Widział więc szeroko rozlaną toń, na niej łódź rybacką, a w łodzi Piotra i Ligie. On sam płynął ze wszystkich sił za niemi, lecz ból w złamanym ramieniu przeszkadzał mu ich doścignąć. Burza jąła mu rzucać fale w oczy i począł tonąć wołając błagalnym głosem o ratunek. Wówczas Ligia ukłękła przed Apostołem, on zaś zwrócił łódź i wyciągnął ku niemu wiosło, które on schwyciwszy, wy dostał się przy jego pomocy na łódź i upadł na jej dno.

Lecz następnie zdawało mu się, że powstawszy uirzał mnóstwo ludzi, płynących za łodzią. Fale nakrywały pianą ich głowy; niektórym widać było już z oddechu tylko ręce, ale Piotr raz po raz ratował tonących i zabierał ich do łodzi, która rozszerzała się jakby cudem. Wkrótce wypełniły ją całe tłumy, tak wielkie, jak te, które były zebrane w Ostjanum, a potem jeszcze większe. Winicjusz dziwił się, jak się mogły w niej pomieścić, i wziął go strach, że pójda na dno. Lecz Ligia zaczęła go uspokajać i pokazywała mu jakieś światło na dalekim brzegu, do którego płynęli.

Ostrzeżenie przed szpiclami!

W „Dzienniku Bydgoskim” czytamy: Kręca się wszędzie ludzie, którzy na ile obecnych wypadków zbliżają się do osób z jakichś względów wydających się władzom podejrzanymi i pod maską dobrych Polaków wyciągają ich na słowa lub namawiają do czynów, za które łatwo przed sąd się dostać mogą. Typowy taki przypadek dostał się wczoraj przed tutejszy sąd wojenny. Oskarżona była Cecylia Daroń z wybudowania w Gorznie pod Potulicami. Przyszedł do ich rodziców jakiś człowiek, który przedstawił się jako gorący Polak, chcący zbiedz do wojska polskiego. Umiał wzbudzić zupełnie zaufanie całej rodziny, a Cecylia Daroń dała mu papierosów dla polskich żołnierzy i list, w którym donosiły im rozmaite szczegóły o sprawach wojskowych, które znane jej były z opowiadania żołnierzy. Na to tylko czekał ów mniemany uciekinier polski. Skoro list miał w ręku, zdradził zaraz, że jest policjantem wojskowym, zaarrestował panne Daroń i odwiózł do Pily, skąd odstawiono ją do tutejszego więzienia. Na wczorajszym terminie stwierdzono, że ów policjant wojskowy nazywa się Florek, jest Polakiem z Pily pochodzącym i podawał fałszywe nazwisko Nawrocki czy też Nawrocki. Adwokat Schlieter, który przy sądzie wojennym jest prokuratorem, wniósł dla p. Daroń o 15 lat cuchthauzu za zdradę. Sąd zawyrokował na 3 lata twierdzy. Oskarżonej bronił p. radca Wierzbicki.

Nota pokojowa doreczona.

Weimar, 17 czerwca. Nowa nota państw sprzymierzonych, określająca odpowiedzialność niemiecką, wreszcie została w Wersalu w poniedziałek wieczorem o godzinie 7 przedstawicielom Niemiec. Krótko potem wyjechał postowiec z Wersalu do Weimaru. Według krótkiej telefonicznej wiadomości podanej przez posła Haniela, ustępstwa państw sprzymierzonych mają być bardzo nikłe. Odpowiedź Niemiec nastąpić musi najpóźniej do poniedziałku wieczora godziny 7.

Według biura Reutersa brzmią niektóre ustępy odpowiedzi, jak następuje:

W oczach państw sprzymierzonych była obecna wojna jedną z największych zbrodni, popełnionych kiedykolwiek na ludzkości. Niemcy zachęcali często swych sprzymierzeńców do wypowiedzenia Serbii wojny.

Dalej wylicza pismo zbrodnie popełniane przez Niemców i powiada dalej, — że Niemcy wynagrodzić muszą wszelkie krzywdy. Polskę postanowiono utworzyć z pewnym dostępem do morza. Obszary nad rzeką Saarą pozostać muszą przez lat 15 pod dozorem państw sprzymierzonych. Dalej oświadcza pismo, że państwa sprzymierzone przekonane są, że nie szkańczy kolonii zagranicznych nie pragną należeć do Niemiec. Jeżeli Niemcy okażą chęć wypełnienia warunków pokojowych, liczyć mogą na to, że przyjęte zostaną do Związku państw.

Prócz tego porusza odpowiedź państw sprzymierzonych sprawę blokady niemieckiej, którą uważa się za dopuszczalną w czasie wojny. W nocie niemieckiej niema ani jednego żądania, któreby zachwiało poprzednie żądania państw sprzymierzonych.

50,— mk.

Pięćdziesiąt marek pośmiertnego za meża mojego Ign. Kulskiego odebrałam od Wyd. „Wiarusa Polskiego” co niniejszym kwituje.

Recklinghausen, 16 czerwca 1919.
Stanisława Kulska.

Z różnych stron.

Od 15 do 25 czerwca odbierać będą listonosze przedpłatę za „Wiarusa Polskiego” na trzeci kwartał, czyli na lipiec, sierpień i wrzesień. Niech każdy przygotowuje pieniądze i wręczy je listowemu za kwitami, skoro się po pieniądze zgłosi. Gdyby zaś listowy się nie zgłosił, trzeba wcześniej do niego się zwrócić i abonament odnowić, aby poczta dostar-

czyła wszystkie numery od początku kwartału. Kto odbiera gazetę od roznosicieli, powinien również wręczyć pieniądze, skoro kwit zostanie przedłożony. Prosimy rozszerzać pismo nasze w kołach znajomych.

Wyjazd do Królestwa. Władze policyjne donoszą: W dniu 27 czerwca rb. wyjeżdża ostatni bezpłatny transport robotników z Królestwa w strony rodzinne. Wszyscy królewscy pragnący w tym transporcie wziąć udział stawić się powinni w dniu 27 czerwca przed południem do 12 w Essen-Ruhr, na głównym dworcu w klasie 4. Zabrać z sobą można tylko walizkę, kosz lub pudełko. Powracający złożyć mogą pracę bez wypowiedzenia, a pracodawcy nie mogą odciągnąć zarobionych pieniędzy.

Ceny węgla znacznie się podniosły. Ustanowiono ceny maksymalne na czas od 16 bm. do końca lipca i podwyższono cenę węgla ogółem o 10 mk., koksu ogółem o 15 mk., węgla orzechowych o 11 mk. na tonie. Mniej wartościowe rodzaje opału podrożały o 2,50 na tonie. Koks lamany podrożał o 18 mk., a ceny brykiety podskoczyły o 11,75 a to z powodu podwyższenia ceny smoły.

Podwyżki te poprzedziły układy z związkami robotniczymi, które wykazały potrzebę podwyższenia zarobków o 2 mk. na osobę i dziennie.

Querenburg. Znalaziono tutaj w krzakach zwłoki dziecka zamknięte w kartoniku. Dziecko prawdopodobnie udusiło.

Linden. Dyrekcja linii tramwajowej Bochum-Gelsenkirchen zamierza wybudować połączenie tramwajowe linii Linden-Hattingen do poczty w Linden celem ułatwienia transportu paczek pocztowych.

Blankenstein. Przy kąpieli się w Rurze utonął pewien 19-letni słusarz z Stiepel z powodu udaru serca. Zwłoki wyłowiono.

Eickel. W pobliżu przystanku „Dornenburg” zerwał się drut przewodu elektrycznego. 8-letni syn młynarza H. nieświadomie podniósł drut z ziemi i z krzykiem upadł. Pewna służka przybiegła natychmiast i tylko z wielkim trudem udało się chłopca oderwać od drutu, ale zapóźno, bo chłopczyk już zmarł. Dziewczyna także odniosła kilka ran.

Wattenscheid. Górnik Reinders zjechał się nad swą żoną. Młody jego pasierb podał matkę z pomocą i zranił go podwójnie toporem, że go musiano oddać do kliniki. Chłopak uciekł z strachu.

Wanne. Na ulicy Fryderyka straż ludowa aresztowała górnika Henke, który włamał się do tutejszego magazynu maki i zabrał znaczki na chleb. Także spółnika jego Wiemers z Eickel zdołano później wyśledzić i ująć.

Recklinghausen-Sued. Straszny cios dotknął rodzinę Kulskich, zamieszkającą przy ulicy Reitwinkel 6. W podziemiach kopalni „Koenig Ludwig” szybie 3-4 w Suderwich obrywające się masy węgla załaziły na miejscu we wtorek wieczorem sp. Ignacego Kulskiego, oca 5 drobnych dzieck. Zmarły był gorliwym Polakiem, wychowywał dzieci w duchu narodowym i należał do nielicznego grona kierowników miejscowych spraw społecznych. Stał on również na czele kółka oświatowego, które wzięło sobie za cel kształcenie młodzieży. Interesował się również losem przyszłej Polski i oczekiwał chwili powrotu do stron rodzinnych. Niestety jego życzenia obróciły się w niwecz, bo śmierć nielitościwa w trudnym zawodzie górniczym przecięła pasmu młodego życia, tak bardzo czynnego w pracy społecznej. Sp. Ignacy Kulski urodził się 25 czerwca 1883 w Cichowie w powiecie kościańskim w Ks. Poznańskim. — Cześć jego pamięci! Ciężko dotkniętej rodzinie wyrażamy nasze najcieplejsze współczucie.

Ostatnie wiadomości.

Komisarz rządowy żąda zastawienia dalszych transportów wojsk Hallera.

Z Katowic donoszą, że komisarz rządowy dla Śląska i Prus Zachodnich, socjalista Hoerzing, wezwał rząd Rzeszy, aby natychmiast wstrzymał dalsze transporty wojsk Hallera, które rzekomo zagrożają Górnemu Śląskowi, a wśród ludności tamtejszej wzbudzają wielkie zaniepokojenie. Wskazuje on w swym doniesieniu również na polskich agentów,

którzy wśród ludu agitują za odłączenie Śląska od Niemiec.

Komisarz Hoersing wydał równocześnie dla Śląska odezwę, w której przyrzeka 100,000 marek nagrody, za wskazanie sprawców niszczenia mostów i zamachów dynamitowych.

Sprawy żywnościowe.

Bochum-Süd. Na tydzień od 15 do 21 bm. sprzedaje się: kartofli i mięsa jak dotychczas; margaryny 50 gr.; śledzi 125 gr.; keksu (rodziny do 4 osób) 1 paczkę, (powyżej 4 osób) 2 paczki; kostek na rosół 125 gr.; krupów zagranicznych 75 gr.; bobu 125 gr.; wyki 200 gr.; miodu sztucznego 200 gr.; kaszki 100 gr.; mleka kondensowanego i maki pszennej ameryk. 250 gr.

Obwód Bochum (wies). W tygodniu od 15 do 21 bm. wydziela się: kartofli, mięsa i wyrobów mięsnych według osobnego ogłoszenia; margaryny. Reszta środków żywnościowych sprzedaje się według osobnego ogłoszenia.

Gmina Weitmar. W tygodniu od 16 do 22 bm. rozdzieli się mięsa, kartofli, chleba i żywności zagranicznej jak dotychczas: margaryny 50 gr.; krupów zagranicznych 75 gr.; kaszki 100 gr.; kostek na rosół 125 gr.; miodu sztucznego 200 gr.; śledzi; cukru 350 gr.; keksu, mleka, kapusty kiszanej, miodu prawdziwego w drobnych ilościach.

Hordel. Żywność na czas od 16 do 22 czerwca: kartofle, mięso i tłuszcz według ogłoszenia; kaszy 100 gr.; kostki na rosół 125 gr.; kaszy zagranicznej 75 gr.; miodu sztucznego 200 gr.; keksu dla rodziny aż do 4 osób 1 paczkę; powyżej 4 osób 2 paczki; mleka kondensowanego dla rodziny do 5 osób 1 puszkę; powyżej 5 osób 2 puszkę; cukru 350 gr.; śledzi 125 gr.

Z Komitetu Wykonawczego.

Biura Komitetu Wykonawczego i emigracyjnego znajdują się od 1 czerwca rb. w Bochum przy ulicy Klasztornej nr. 6, na piętrze. Biura otwarte są codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 9³⁰ do 5 po południu.

Interesentów uprasza się, aby dla oszczędzenia czasu zgłaszali się o ile możliwości piśmiennie. Tylko sprawy bardzo ważne nie cierpiące zwłoki, można ustnie załatwić.

Adresować należy: Komitet Wykonawczy, Bochum, Postschliessfach 33.

Bacność polscy radni miejscy i gminni!

Dnia 19 czerwca 1919 w uroczystość Bożego Ciała o godzinie 2 po południu odbędzie się w Herne na wietnicy p. Kocerki, Nowa ulica, zebranie wszystkich radnych polskich wybranych do rad gminnych. Dla udoskonalenia w pracy wygłoszone zostaną dwa wykłady. Komitety miejscowe uprasza się, o ile nie podały stałyki wyborów i obranych radnych, aże by natychmiast to uczyniły, ponieważ wstęp na salę będą mieli tylko ci, którzy zapisani są na liście w Komitecie Wykonawczym.

Zarząd Komitetu Wykonawczego.

Towarzystwo gimn. „Sokol” w Essen podaje swym członkom do wiadomości, iż w środę, dnia 18 czerwca o godz. 8 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne zebranie u pani Gerber, ulica Helenenstr.

O liczny udział prosi

Czolem! Zarząd.

Tow. gimn. „Sokol” w Wattenscheid urządza w czwartek, dnia 19 czerwca rb. nadzwyczajne zebranie w Turnhalle Hohenzollern o godz. 6 po południu. Ponieważ będą ważne sprawy w obradach, jest obecność wszystkich druhów pożądana. Czolem! Zarząd.

Bacność Disteln!

Wielki wiec oświatowo wychowawczy odbędzie się w Boże Ciała dnia 19 czerwca o godz. 3 po południu na sali pana Hestermana w Disteln, na który Szan. Rodaczki i Rodaków serdecznie zapraszamy. Mówca zamiejscowy.

Filia II Zjedn. Zaw. Polsk. w Wattenscheid.

Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 19 czerwca o godz. 4 po poł. w lokalu p. Waltra, Bochumska ul. 108. O liczny udział prosi

Zarząd.

Bacność Rodzice polscy w Iekern!

Podaje się do wiadomości, iż z dniem 18 czerwca otwieramy szkółkę dla dzieci od 6 do 14 roku życia. Oddział niższy od 6 do 9 lat, oddział wyższy od 9 do 14 lat.

Z powodu, iż miejscowość nasza jest dość rozległa, urządzamy lekcje w dwóch lokalach i to: dla ulic: Lacke, Brede, Ried, am Busch, Kress, Berghener, Wannebruch, Eickloh, am Esch, Heiligenbaum, in der Markt i przyległe ulice w lokalu p. Henrichsa przy ulicy Kreisstr., zaś dla ul. Dorf, Friedrich, Hermann, Heinrich, Carl, Otto, Finke, Kamp, Lerringhauser, Oestert, Schul, am Graben, im Stahlkamp, Caerling, Hombring, Muehlenweg, Gropenbach im Winkel i Feld ul. w l. Abenhardt. Lekcje odbywać się będą co środę i sobotę po p., od g. 4 do pół 6 dla dzieci od 6 do 9 lat, zaś od godz. 5 i pół do 7 i pół dla dzieci od 9 do 14 lat.

Uprasza się Szan. Rodziców, aby dzieci swoje na oznaczony czas i do oznaczonego lokalu raczyli punktualnie przysyłać. Zarazem i te dzieci, które jeszcze nie są zapisane, ażeby i te były przysyłane i przed lekcją się u nauczycieli zgłoszyły. Korzystajmy z chwili obecnej i uczmy się, abyśmy raz kiedyś mieli chlubę z tego.

Uwaga. Zarazem podaje się do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 22 czerwca odbędzie się zebranie wszystkich młodzieży polskiej o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Köstra, celem założenia Tow. młodzieży polskiej. Zatem się uprasza Szan. Młodzież sokola i śpiewacza, aby urządził małą agitację, aby wszyscy na owe zebranie przybyli, abyśmy jedno mocne ogniwo uknąć mogli. Zarazem zaprasza się Szan. prezesów i osoby interesowane, aby raczyły nam swą poradą służyć. Mam nadzieję, iż Szan. Młodzież licznie stanie na oznaczony czas.

Zarząd Komitetu miejsc. Tow. w Iekern

Bacność Rodacy w Wanne!

Jak wiadomo już niektórym Rodakom, że w tym roku procesja na Boże Ciała pójdzie przez parę ulic, gdyż w ostatnim czasie nadeszło pozwolenie od księdza Biskupa. Dajemy do szerszej wiadomości Szan. Rodaków, ażeby wszyscy jak jeden stanęli pod sztandary polskie, a tem pokazemy jak wiernie stoimy przy kościele katolickim.

Uprasza się, ażeby każdy zastósował się do przepisanej porządku. Najpierw idą Towarzystwa niemieckie za baldachimem, zarząd reprezentacja sióstr z lazaretu, potem chorągiew rożancowa i niewiasty tego Towarzystwa i panny i Tow. Polek, potem mężczyźni. Następnie kapela polska, potem Towarzystwo św. Walentego i Towarzystwo św. Józefa i dalsze Towarzystwa polskie.

Komisja procesji.

Uwiedomienie.

Na mocy rozkazu ministra wojennego z dnia 15 maja otrzymują inwalidzi wojskowi pobierający rentę wojskową jednorazową sumę 50 mk.

Wnioski o wypłatę trzeba stawić do tutejszego biura opieki wojennej ratusz pokój 45 najpóźniej do 20 czerwca.

Pas i rozporządzenie urzędu dla inwalidów trzeba dołączyć.

Datteln, 12 czerwca 1919.

Naczelnik gminy
w z. Limpe.

Uwiedomienie.

By poznać dokładnie liczbę jeńców i zaginionych żołnierzy z gminy Datteln, uprasza się wszystkich znajomych i krewnych osób tych, podać nazwisko i personalie jeńców i zaginionych w biurze opieki wojennej ratusz pokój 45.

Ponieważ przy blizkim powrocie jeńców daty te mają służyć dla kontroli, uprasza się o najdokładniejsze podanie wszystkich zaginionych i jeńców. Niech zatem każdy spieszy się, swe podanie wcześniej załatwić.

Datteln, 6 czerwca 1919.

Naczelnik gminy
w z. Limpe.

Za redakcyę:

W. zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski” V. G. m. b. H., Bochum.

Baczność Rodacy w Altenbochum.
W czwartek, w uroczystość Bożego Ciała urządzamy dla wszystkich wspólną wycieczkę do Grunnewald, Bochum VII, w której biorą udział wszystkie Towarzystwa. Także zapraszamy wszystkich rodziców z dziećmi, gdyż dla tych będą różne gry o nagrody. O liczny udział prosí Komitet Tow. w Altenbochum.

Baczność Altenessen!
W święto Bożego Ciała, dnia 19 czerwca pójdzie procesja z kościoła Serca Jezusowego (Segeth) o godzinie pół 10. W niedzielę, 22 czerwca pójdzie procesja z kościoła św. Jana Chrzc. o godz. 10. Prosimy wszystkich Rodaków żeby wzięli udział w obu procesjach. Nie wstydzmy się lecz pokażmy, żeśmy są Polakami i katolikami.
Miejscowa Rada Ludowa.

Polskie nabożeństwo w Dahlhausen.
W środę, dnia 18 czerwca po poł. sposobność do spowiedzi św. od 4. W czwartek, dnia 19 czerwca w Boże Ciała rano spowiedzi od godz. 6. O godz. pół 9 Msza św. z polskim śpiewem i kazaniem. Po poł. o godz. pół 4 nabożeństwo z kazaniem. W piątek rano sposobność do spowiedzi św.

Baczność!
Szan. Rodakom w Bövinghausen podajemy do wiadomości, iż pierwszą lekcję uczenia dzieci szkolnych w miejscowości rozpoczęliśmy dnia 16 czerwca o godz. 2 i pół po południu.
Udział w lekcjach mogą brać dzieci od 7 do 14 roku życia obojga płci. Uprasza się Szan. Rodziców, aby dzieci swe, jeżeli jeszcze nie są zapisane, także je przysłali.

Dzieci winne zabrać ze sobą rysik i tabliczkę.

Uprasza się wszystkich Rodziców, ażeby każde dziecko przyniosło ze sobą karteczkę, na której powinno być napisane: Imię i nazwisko dziecka, dzień, miesiąc i rok urodzenia, ulica i numer mieszkania. Dalsze wiadomości będą dzieciom udzielone po lekcji.

Komitet Tow. w Bövinghausen-Merklinde.
Baczność!
2 wielkie wiece urzęda Narodowe Stron. Robotników w Herne, w środę 18 czerwca o godz. 9 przed poł. i o godz. 5 po poł. w lokalu p. Kocerki, przy ul. Nowej Wszystkich Polaków i Polki na wiece te uprzejmie się zaprasza. Mówca zamejskowy.
Zarząd.

Baczność Obermarxloh!
Na rozsiewane pogłoski w sprawie różnicowych niewiast i ostatniego zebrania, które się odbyło dnia 11 bm. miesiąca, zwołane przez osobę duchowną, a na którym narzucano jakoby się odbyły dwa terminy w sprawie wyżej wymienionych niewiast różnicowych i pieniędzy, na które włożył ks. proboszcz areszt donosimy, iż nie odbył się termin, lecz odbyły się raz wysłuchy, a termin odbędzie się dopiero 27 bm. My nie skarżemy księdza, lecz żądamy zniesienia aresztu na pieniądze matek różnicowych. Wszelkie nieprawdziwe wieści i plotki ze strony nam wrogo usposobionych osób odpiaramy i prosimy rodaków, aby wszyscy jak jeden stanęli na drodze sprawiedliwej i żądali sprawiedliwości.
Komitet Tow. miejscowych.
Józef Werbliński, prezes.

+

Tow. Jedność, Bractwo Róż. św. i Zjedn. Zawod. Polskie
donoszą swym członkom, iż umarł nasz członek
śp. Wojciech Motala.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 czerwca o godz. 1/4 z domu żałoby Bockholtstr. 7.
Komitet Tow. w Langendreer.

Baczność Gelsenkirchen-Uckendorf!
W Boże Ciała o godzinie 2 i pół po południu odbędzie się wielki wiec polityczny dla robotników Gelsenkirchen na wielkiej sali p. Dreikausa, Süd ulica 34. O liczny udział prosí Przewodniczący.

Kalendarz zebrań Narodowego Stronnictwa Robotników na 19 czerwca (Boże Ciała)
Oberhausen-Dellwig wiec o godzinie 3 u p. Krygiera, Rippshorsterstr.
Essen wiec o godz. 3 u p. Schwanenbuscha, Stealerstr.
Altenbochum zebranie o godz. 10 u pana Höllke, Wittenerstr.
Gelsenkirchen-Hüllen zebranie o godz. 1/2 u p. Nachbar-Schulte, Wannerstr.
Gelsenkirchen zebranie o godz. 3 u pana Waniorke, Schalkerstr. 127.

O liczny udział w powyższych wiecach i zebraniach uprasza
Zarząd Dzielnicy.

Baczność Buer-Resse!
Komitet Towarzystw podaje do wiadomości, iż porządek procesji w Boże Ciała jest następujący:
1. Bractwo Różańca św.
2. Towarzystwo Polek „Dąbrowka“.
3. Orkiestra Koła muzycznego „Sobieski“.
4. Złączone Towarzystwa św. Józefa i św. Stanisława.
5. Koło śpiewu „Kosciuszko“.
Potem przyłączają się ci Polacy, którzy do żadnego Towarzystwa nie należą.
O liczny udział Rodaków i Rodaczek uprasza
Zarząd Komitetu Tow.

Baczność Obermarxloh!
Podaje się do wiadomości, iż w piątek, 20 czerwca rozpocznie się nauka polskiego czytania i pisania w szkole przy Kamp ulicy. Więc prosí się aby dzieci, które się zgłosiły i także tych, które się nie zgłosiły, by ich rodzice na lekcje punktualnie przysyłali, ponieważ jest ich obowiązkiem, aby dzieci się dobrze po polsku nauczyły.
Więc w piątek, 20 bm. o godzinie 3 po poł. przyjdą dzieci do szkoły przy Kamp ul. od 9 aż do 14 roku życia, drugie zaś w poniedziałek, 23 bm. o godzinie 3 po poł. od 6 do 9 roku życia. Dalszej informacji dostarczy im nauczyciel.
(2) Komitet Tow. miejscowych.

Tow. Polek „Król. Jadwigi“ w Meckinghofen.
Zebranie odbędzie się w święto Bożego Ciała, dnia 19 czerwca po poł. o godz. 3. Na porządku dziennym obór przewodniczącego. Potem obradowanie w sprawie szkolnictwa. Powinnością każdego Polaka i Polki jest, aby przybyli na pogadankę.
Komitet.

Z dniem dzisiejszym otwarte są nasze kasy dla klientów tylko od godziny 8 do 12 przed poł.

Aby sprawy wewnętrzne załatwić w spokoju, prosimy naszych deponentów, aby aż do odwołania nie przysyłali pieniędzy ani przez pocztowe konto czekowe, ani przekazami pocztowymi.

Bank Przemysłowców Poznań.
Kasy depozytowe:
Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12,
Oberhausen, Königstr. nr. 26,
Dortmund, Kuckelke nr. 28.

Jan Kierczyński
Składnica towarów na obwód westfalsko-nadreński fabryki papierosów „Wulkan“, J. F. J. Komendziński, Drezno
Herne, Nowa ul. (Neustr.) nr. 27
poleca swe wyroby pod gwarancją z czystego, starannie zestawionego, bałkańskiego tytoniu.
Łask. zamówienia uprasza się dla szybszego załatwienia wprost do mnie nadsyłać.

Dom piętrowy (maszyn), chlewy murowane, podwórca brukowane, do tego duży ogród, jest od zaraz na sprzedaż. Cena kupna 28,000 mk. wpłaty 8,000 mk.
Dom piętrowy (maszyn), chlewy murowane, z ładnym ogrodem na głównej ulicy, jest od zaraz na sprzedaż. Cena kupna 22,000 marek. wpłaty podług umowy.
Dom piętrowy (maszyn), z warsztatem stolarskim, z całym urządzeniem, to jest maszynami i t. d. jest od zaraz na sprzedaż. Cena kupna 36,000 marek, wpłaty 10,000 marek.

Wszystkie trzy domy są w mieście powiatowym w prowincji Poznańskiej, zgłoszenia przyjmuję
Idzi Calkosiński, Kępno (Kempen i Posen)
Breslauerstr. 405.

Kamienica
dwupiętrowa, w której jest od kilkunastu lat dobrze zaprowadzony skład piwa (Niederlage) i fabryka wody słodowej, ze wszelkimi maszynami, żywym i martwym inwentarzem, w mieście powiatowym w Pr. Zach. z powodu choroby właściciela od zaraz na sprzedaż. Cena kupna 95,000 mk., wpłaty 30,000 mk. reszta pozostała na stałej hipotecie. Dzierżawy rocznie przynosi owa posiadłość 6325 marek. Zgłoszenia przyjmuje
Idzi Calkosiński, Kępno — Kempen i P.
ulica Wrocławska nr. 405.

Roznosicielka
do Duisburg-Laar potrzebna.
Zgłoszenia do pana M. Nowaka,
Duisburg-Laar, Jahnstr. 9.

Poszukuję młodego człowieka
jako elewa na moje gospodarstwo 360 mg. który się żadnej pracy nie wstydział. Pensja podług umowy.
Zbiewski, Pestlin,
Kr. Stuhm Wsc.

Przystojna panienka 23 lat, uczona sprzedawczyni, posiadająca kilka tysięcy marek majątku i całkowicie wyprawy błotny, życzliwie zapoznać się z przystojnym i uczonym panem w wieku 26 do 32 lat celem ożenku.
Tylko panowie którzy posiadają majątek raczą swe oferty z dołączeniem fotografii nadesłać do „Wiarusa Polskiego“ pod numerem 553. Wzajemnie się w interesie nie wykluczają.

Mokrzenie łózek
usługa pod gwarancją zupełną. Podać wiek i płęć. Porażka darmo. Dom wyciowy BAVARIA, München 10, Agnesstr. 6.

Aptekarz Neuhäuser
Znawca chorób.
Wielkie i długoletnie doświadczenie w leczeniu wszelk. chorób. Essen, Rheinischerstr. 14. Godziny: Od pół do 10-1 i od pół do 4-7. W niedzielo tylko przed poł.

Starsza służąca
przyjmie od 1 łoca radczyni
Dyżewiczowa
Bochum,
Hugo-Schulstr. 34.

Uczeń
mający chęć wyuczyć się calligrafii i pisarstwa potrzebuje od 1-go lipca r. Jan MIA Becklinghausem Hilerheide, Uelgönsstr. 20.

RODACY! Rozszerzajcie „Wiarusa Pol.“
Baczność! 30-50 proc. taniej.
Zupełna wyprzedaż
trwać będzie tylko do końca tego miesiąca. A więc dalej Rodacy i Towarzystwa póki zapas starczy po tani zakup, krzyży, rozmaitych i guz. wieszonych lampek, obrusów religijnych i narodowych, książek powieściowych i do nabożeństwa, śpiewników, elementarny i oras drobiazgów galanterijnych.

Jan Czajkowski, Hamburg, ul. Alejowa 46.
Choroby jakiego bądź rodzaju, którym medycyna nie pomaga, wyleczone być mogą w sposób magnetopatyczny. Tyśiące chorych w ten sposób wyleczono. Liczne świadectwa osób wyleczonych wyłożone do przejrzania. — Na życzenie oblatka niewieścia.

Th. Santura, egz. magnetopat nowo-jorskiej szkoły rządowej.
Pani Santurowa, egzamin. magnetopatka Instytutu berlińskiego.
Eickel II (przy Wanne) ul. Friedrichstr. 40, przyet tramw. Horetz.
Godziny przyjęć: Od 8-12 przed poł. i od 3-6 po poł. W niedzielo od 8-1.
Panie Santura! Uprzejmie proszę o odwiedzenie mego śmiertelnie chorego dziecka, ponieważ Pan wyleczył już kilkoro moich dzieci.
Z poważaniem
Aug. Heuse, Königstr. 71.

Książki do nabożeństwa
poleca
„Wiarus Polski“, Bochum, Klasztorna 8

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na miesiąc lipiec.
Wyłożyć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 1.50 mk.
POSTBESTELLUNGSFORMULAR.
Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat Juli 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.50 Mk.
Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt
den 1919
Kaiserliches Postamt

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na III kwartał.
Wyłożyć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 4.50 mk.
POSTBESTELLUNGSFORMULAR.
Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer das III. Quartal 1919 und zahle Abonnement und Bestellgeld 4.50 Mk.
Obige 4.50 Mark erhalten zu haben, bescheinigt
den 1919
Kaiserliches Postamt